IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 20)**

z dnia 7 października 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 20)

7 października 2020 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Arkadiusza Marchewki (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– dokument „Informacja o gospodarowaniu wodami w Polsce w latach 2018–2019" (druk nr 588).

W posiedzeniu udział wzięli: **Monika Niemiec-Butryn** dyrektor Departamentu Gospodarki Wodnej i Żeglugi Śródlądowej Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wraz ze współpracownikami, **Marcin Stolarczyk** p.o. dyrektor Departamentu Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami oraz **Karol Karski** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska**, **Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dzień dobry państwu, otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Chciałbym serdecznie przywitać panie i panów posłów, przedstawicieli administracji rządowej oraz wszystkich pozostałych gości – chciałbym powiedzieć: przedstawicieli ministerstwa, tylko że ministerstwa już nie ma, ciężko więc powiedzieć, jak sytuacja będzie teraz wyglądać. Chciałbym również poinformować państwa i przywitać w naszych szeregach pana posła Tomasza Aniśko, który jest członkiem naszej Komisji. Jeżeli pan poseł bierze udział w posiedzeniu zdalnie, serdecznie witamy.

Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane przez marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Przypominam, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji należy wysyłać na adres e-mail kgmz@sejm.gov.pl. Jednocześnie informuję, że posłowie członkowie Komisji obecni na sali głosują przy pomocy urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Wówczas nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej i nie używają tabletów. Jest to informacja dla państwa posłów obecnych na sali.

Przystąpimy teraz do sprawdzenia kworum. Proszę państwa posłów o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Tak, proszę przyłożyć kartę po lewej stronie – ci, którzy są na sali. Tych, którzy głosują za pomocą tabletów, proszę, żeby wcisnęli jakikolwiek przycisk. Dziękuję wszystkim państwu za oddanie głosu. Stwierdzam kworum. Głosowało 11 posłów.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie dokumentu „Informacja o gospodarowaniu wodami w Polsce w latach 2018–2019". Jest to druk nr 588.

Przypominam, że informacja zawarta w druku nr 588 została skierowana przez marszałek Sejmu do Komisji w celu rozpatrzenia w dniu 3 września bieżącego roku. Informację na ten temat przedstawi pani dyrektor Małgorzata Bogucka-Szymalska, która do tej pory pełniła funkcję zastępcy dyrektora Departamentu Gospodarki Wodnej i Żeglugi Śródlądowej w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Bardzo proszę, pani dyrektor, o przedstawienie niniejszej informacji. Oddaję pani głos.

Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Wodnej i Żeglugi Śródlądowej Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Małgorzata Bogucka-Szymalska:

Dzień dobry państwu. Witam, panie przewodniczący. Szanowni państwo, przedstawię krótką informację o gospodarowaniu wodami. Informacja ta obejmuje okres dwóch lat, czyli lata 2018 i 2019. Tak naprawdę jest to ten moment, kiedy w 2018 r. dział gospodarki wodnej został przeniesiony do Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Dzisiaj znajdujemy się w momencie, kiedy dział gospodarki wodnej ponownie jest przenoszony do innego ministerstwa, tak naprawdę wraca do byłego Ministerstwa Środowiska, teraz Ministerstwa Klimatu i Środowiska. To, co chciałabym podkreślić, to fakt, że informacja obejmuje okres dwóch lat, a mianowicie dwóch lat, kiedy Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w swoich zasobach miało właśnie dział gospodarki wodnej.

Obowiązek opracowania informacji o gospodarowaniu wodami wynika z ustawy – Prawo wodne. Informacja obejmuje kilka kluczowych elementów, najważniejszych elementów, jeżeli chodzi o zakres działania wskazanego działu. Przede wszystkim w informacji znajdą państwo wiadomości o stanie zasobów wodnych państwa, a zatem o jakości i ilości owych zasobów, o stanie ich wykorzystania, o tym, jak zasoby są wykorzystywane, jaki jest największy pobór dla jakiego sektora, jak wody są wykorzystywane żeglugowo bądź energetycznie.

Następnie zawarte są informacje o wdrażaniu i realizacji planów gospodarowania wodami, a także innych planów dotyczących gospodarki wodnej, między innymi planów dotyczących dyrektywy ściekowej czy też dyrektywy azotanowej, planów zarządzania ryzykiem powodziowym, co jest związane z dyrektywą powodziową. Są także informacje dotyczące planów przeciwdziałania skutkom suszy.

Kolejnym kluczowym elementem są kwestie współpracy międzynarodowej na wodach granicznych. Ten element gospodarki wodnej jest również bardzo ważny.

Następnie mamy informację dotyczącą zadań związanych z utrzymaniem mienia Skarbu Państwa związanego z wodą oraz inwestycji prowadzonych w gospodarce wodnej między innymi przez Wody Polskie, ale także przez inne instytucje. Są to kluczowe elementy, które zawiera informacja o gospodarowaniu wodami.

Pokrótce przedstawię najważniejsze informacje o stanie zasobów wodnych. W 2018 r. stan zasobów wód płynących – musimy je rozpatrywać w kontekście zasobów wód płynących, czyli wód powierzchniowych oraz wód podziemnych – wynosił około 59 km^3. Niewielka ilość wód pochodziła z dopływów ze zlewni znajdujących się poza granicami Polski. Trzeba podkreślić, że Polska jest krajem, w którym zasoby wodne są generowane przede wszystkim na terenie naszego kraju. Tylko dorzecze Odry jest dorzeczem, które w dużej mierze jest transgraniczne.

W porównaniu z okresem z wielolecia, czyli lat 1951–2018, wartość ta nie odbiegała znacznie od średniej, ponieważ średnia wartość ze wskazanego długiego okresu to około 60 km^3 wód płynących. Rok 2018 pod względem odpływu nie odbiegał szczególnie od wielolecia. Natomiast rok 2019 odbiegał znacznie. W 2019 r. płynęło tylko około 60% wód płynących. Było to około 42 km^3.

Jeżeli chodzi o opady, lata 2018 i 2019 to okres, kiedy obserwowaliśmy niższe opady niż w wieloleciu. Rok 2018 zaliczamy do lat suchych. W roku 2019 było troszeczkę lepiej. Był to rok na granicy roku suchego i mokrego.

Jeżeli chodzi o wody podziemne, wielkość ta jest szacowana w 2019 r. na blisko 34 000 tys. m^3 na dobę. To, co jest kluczowe, to to, że zasoby wód podziemnych są bardzo ważnym źródłem chociażby zaopatrzenia ludności w wodę dobrej jakości. Wykorzystanie zasobów wód podziemnych w tym momencie jest na poziomie 21%. Oznacza to, że dysponujemy jeszcze dosyć dużą rezerwą wód podziemnych, która może być wykorzystywana na ten cel. Są to najważniejsze informacje, jeżeli chodzi o zasoby wodne.

Jeżeli chodzi o jakość zasobów wodnych, trzeba to rozpatrywać w kontekście wód powierzchniowych płynących, zbiorników zaporowych i jezior. Oddzielnie określamy jakość wód przejściowych i przybrzeżnych czy też wód podziemnych. Jeżeli chodzi o ocenę stanu jednolitych części wód, generalnie rozpatrujemy je, mówiąc o klasyfikacji stanu ekologicznego. Klasyfikacja stanu ekologicznego odnosi się do naturalnych jed-

nolitych części wód, natomiast o potencjale ekologicznym mówimy w tym przypadku, kiedy mamy do czynienia z jednolitymi częściami wód sztucznymi bądź silnie zmienionymi. Oceniamy to w klasie pięciostopniowej od stanu bardzo dobrego do stanu złego. Wynikowa ocena stanu bazuje na podstawie oceny stanu bądź potencjału ekologicznego, oczywiście z uwzględnieniem parametrów klasyfikacji stanu chemicznego.

Jeżeli chodzi o porównanie z poprzednim okresem, trudno jest porównywać wartości, ponieważ nie wszystkie jednolite części wód są monitorowane w poszczególnych latach. Odbywa się to w okresie trzyletnim na potrzeby planowania w gospodarowaniu wodami, niemniej jednak zbadane, monitorowane jednolite części wód powierzchniowych w większości są w złym stanie. Jest to wartość większa w porównaniu z poprzednim okresu.

Czym jest to spowodowane? Jest to kluczowa rzecz. Nie oznacza to, że nie były prowadzone działania mające na celu poprawę stanu wód czy też działania te były niewłaściwie dopasowane. Wręcz przeciwnie, trzeba pamiętać, że reakcja wód, po pierwsze, jest dosyć długa od momentu prowadzenia działań naprawczych. Jest to jeden element. Natomiast drugi element to ten, że bada się więcej elementów w wodzie. W tym wypadku został rozszerzony zakres badania substancji priorytetowych, co spowodowało, że większość jednolitych części wód powierzchniowych jest jednak w stanie złym. Kiedy pojawiają się nowe zanieczyszczenia, kiedy zaczniemy monitorować farmaceutyki bądź inne substancje priorytetowe, niestety, stan wód nie będzie wykazywał znacznej poprawy.

Podobnie jest, jeżeli chodzi o wody jeziorne, z tym że tutaj dosyć duża ilość wód jeziornych, to znaczy kilka, jest w stanie dobrym. Generalnie jeżeli chodzi o całość, zostało ocenionych 216 jednolitych części wód jeziornych.

W przypadku wód podziemnych sytuacja jest troszeczkę lepsza. Wyróżniamy 172 jednolite części wód podziemnych. Jeżeli chodzi o badania, wszystkie badania z zakresu monitoringu wód prowadzone są przez Inspekcję Ochrony Środowiska. W przypadku wód podziemnych zostało zbadanych około 40 wskaźników, przede wszystkim związanych z elementami fizykochemicznymi czy też chemicznymi, ponieważ w przypadku wód podziemnych określamy tylko stan chemiczny. Jakość wód, co można zobaczyć na wykresie, była przede wszystkim w klasie II, czyli dobrej. Znaczna część była także w klasie III. Zaledwie niewielki procent wód podziemnych mamy złej, czyli V klasy. Jeżeli chodzi o wody podziemne, jakość wód jest dużo lepsza.

Przechodzę do kolejnego elementu, czyli do informacji o tym, jak wody były wykorzystywane, na co woda była pobierana. Jeżeli chodzi o rok 2018, przede wszystkim korzystaliśmy z wód powierzchniowych. 80% poboru wody było z wód powierzchniowych. Niecałe 18% stanowiły wody podziemne. Pozostały procent pochodził z odwadniania zakładów górniczych oraz obiektów budowlanych.

Jeżeli popatrzymy na wielkość poboru wód na potrzeby ludności i gospodarki, największy procent poboru był na cele produkcyjne. Jeżeli chodzi o zaopatrzenie ludności w wodę, było to około 22% całości poboru na potrzeby ludności i gospodarki. Tylko niecałe 10% było zużyte na nawodnienia w rolnictwie i leśnictwie czy też na uzupełnianie stawów rybnych. Tak jak powiedziałam, na cele produkcyjne korzystamy przede wszystkim z wód powierzchniowych. Niewielki procent stanowią wody podziemne. W przypadku zaopatrzenia ludności w wodę mimo wszystko więcej korzystamy z wód podziemnych niż powierzchniowych.

Przechodzę do kolejnego elementu, czyli retencji. W przypadku retencji musimy mieć na względzie zarówno retencję naturalną, jak i sztuczną, a więc związaną ze zbiornikami wodnymi. Jeżeli chodzi o retencję naturalną – mam tutaj na myśli retencję w roślinach, retencję w glebie czy też retencję w obszarach podmokłych – trudno jest dokładnie oszacować owe wartości. Wiadome natomiast jest, że na blisko 20% terytorium kraju retencja glebowa cechuje się bardzo słabymi możliwościami, jeżeli chodzi o ten element.

Łatwiej jest oszacować wartość retencji w zbiornikach wodnych. Tutaj mają państwo informację na temat tego, że ilość wody zgromadzonej w zbiornikach wodnych daje około 4 000 000 tys. m^3, czyli około 6,5–7% retencji wody w Polsce. Na retencję składa się także retencja w innych urządzeniach wodnych, których w Polsce było około 32 tys. Mam tutaj na myśli różnego typu zastawki, śluzy czy też inne elementy. W sumie dawało nam to ponad 8 000 000 tys. m^3 zgromadzonej wody.

Jakie działania były podejmowane w ostatnich dwóch latach, żeby zwiększyć retencję? Były to między innymi działania podejmowane przez Lasy Państwowe, które już od wielu lat realizują retencję na obszarach nizinnych czy też górskich w lasach. Były to także działania podejmowane przez Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. W ubiegłym roku przyjęto założenia do opracowania „Programu przeciwdziałania niedoborowi wody". Wcześniej był to program o nazwie „Program rozwoju retencji". Oczywiście przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie były realizowane inwestycje w zakresie zwiększania retencji.

Z dużych inwestycji, które zostały oddane w ostatnich latach, należy wskazać Świnną Porębę, chociaż nie obejmuje to rozpatrywanego okresu, ponieważ została ona oddana w 2016 r. Na ukończeniu są inne prace. Trwają prace związane z cofką w Malczycach. Prowadzone są działania mające na celu budowę stopnia wodnego Siarzewo, Lubiąż, Kąty-Myscowa lub realizację innych inwestycji, które są inwestycjami długofalowymi, dużymi.

Jeżeli chodzi o wykorzystanie rzek do celów żeglugowych, patrząc na rozporządzenie, które określa nam klasę drogi wodnej, oraz to, które odcinki rzek są drogami wodnymi, można powiedzieć, że w 2018 r. około 3600 km rzek stanowiły drogi wodne, z tym że drogami wodnymi o międzynarodowym znaczeniu było tylko niecałe 6% odcinków rzek, które były określane jako żeglowne. Tutaj jest to niewielki procent. Większość odcinków rzek wykorzystywana jest bardziej turystycznie.

Jeżeli chodzi o dane liczbowe, w 2019 r. dokonano zmiany rozporządzenia, które zawiera wykaz śródlądowych dróg wodnych. Do wykazu dodano nowe odcinki rzek. W sumie daje nam to około 3800 km dróg wodnych w Polsce.

Ile w poszczególnych latach odbyło się śluzowań? W 2018 r. było to łącznie około 80 000 tys. śluzowań, z tym że dosyć dużo było śluzowań związanych z barkami pchanymi, holowanymi itd., czyli śluzowań gospodarczych. W 2019 r. akurat ten typ śluzowań zmalał. Zwiększyła się natomiast liczba śluzowań związanych z wykorzystaniem turystycznym rzek.

Ponadto oczywiście trwały intensywne prace nad opracowaniem projektów chociażby „Programu rozwoju Odrzańskiej Drogi Wodnej" czy „Programu rozwoju drogi wodnej rzeki Wisły". Jeżeli chodzi o konkretne działania realizowane przez Wody Polskie w zakresie rozwoju śródlądowych dróg wodnych, w 2018 r. było z tym związanych 13 zadań, na które przeznaczono około 170 000 tys. zł. W 2019 r. były to 33 zadania na kwotę 200 000 tys. zł.

Kolejny element to wykorzystanie energetyczne rzek. Polska wprawdzie nie dysponuje dużym potencjałem energetycznym, niemniej potencjał, który mamy, również nie jest w pełni wykorzystywany. Jak państwo widzą, w tym momencie wykorzystywane jest tylko niespełna 2% potencjału. A zatem jest jeszcze dużo możliwości rozwoju w tym obszarze.

Przejdę teraz do wdrażania planów gospodarowania wodami czy też elementów związanych z wdrażaniem dyrektyw. Najważniejsza dyrektywa wodna to ramowa dyrektywa wodna. Wiąże się to z koniecznością opracowania planów gospodarowania wodami wraz z programem środków. W tym okresie obowiązywały plany gospodarowania wodami dla dziesięciu obszarów dorzeczy, które zostały przyjęte w 2016 r. Obowiązują one do końca 2021 r. Niemniej jednak przystąpiono już do ich aktualizacji, ponieważ jest to długotrwały proces. Wiąże się on z przeprowadzeniem wielu analiz.

Na przełomie 2018 i 2019 r. Komisji Europejskiej przekazano sprawozdanie z wdrażania obowiązujących planów za okres trzech lat. Jeżeli chodzi o stan wdrażania planów gospodarowania wodami, oczywiście okres trzyletni pokrywa się z perspektywą finansową finansowania europejskiego. Powoduje to, że dopiero pod koniec trzyletniego okresu działania te zaczęły być mocniej realizowane. Niemniej jednak było widać postęp, duży postęp we wdrażaniu działań związanych z gospodarką wodno-ściekową czy też działań związanych z zatrzymywaniem, ograniczaniem emisji azotanów do wód.

Przechodząc do wdrażania dyrektywy azotanowej, powiem, że kluczowym, naprawdę dużym sukcesem było uniknięcie kar finansowych ze strony Komisji Europejskiej, ponieważ był już wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który nakazywał Polsce

bardzo szybkie dostosowanie przepisów do dyrektywy azotanowej. Naruszenie, wyrok udało się zamknąć w 2018 r. poprzez przyjęcie programu azotanowego, który obowiązuje na obszarze całego kraju. Przypomnę, że w poprzednim okresie były wyznaczane obszary szczególnego narażenia, które obejmowały niewielki procent kraju. Początkowo było to około 4%, później było zwiększone do kilkudziesięciu procent. Niemniej jednak dopiero przyjęcie programu spowodowało, że cały proces związany z naruszeniem i ostatecznie z wyrokiem został rozstrzygnięty i zamknięty. Tutaj naprawdę jest duży sukces. Poza tym w ramach dyrektywy wynegocjowane zostały jeszcze okresy przejściowe dla rolników, ponieważ to rolnicy mają się dostosować do wymagań dyrektywy. Jeden z terminów dla dużych gospodarstw mija w 2021 r. Kolejny dla pozostałych rolników mija w roku 2024.

Jeżeli chodzi o dyrektywę morską, dyrektywa ta ma cykl sześcioletni. W pierwszym cyklu zostały przyjęte dokumenty. Obecnie są one aktualizowane. Między innymi w latach 2018–2019 Główny Inspektorat Ochrony Środowiska opracował aktualizację wstępnej oceny stanu środowiska wód morskich wraz z zestawem właściwości typowych dla dobrego stanu środowiska, natomiast Wody Polskie opracowały aktualizację celów środowiskowych dla wód morskich. Minister właściwy do spraw gospodarki wodnej przyjmuje te dokumenty najpierw w drodze uchwały, żeby można było przekazać je Komisji Europejskiej. Jeżeli po pół roku Komisja Europejska nie zgłosi uwag, przyjmuje je w drodze rozporządzenia.

W 2019 r. rozpoczęły się także prace nad opracowaniem programu monitoringu wód morskich. Aktualnie dokument ten jest przyjmowany uchwałą ministra właściwego do spraw gospodarki wodnej.

W zakresie dyrektywy ściekowej nadal obowiązuje piąta aktualizacja „Krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych". Zadania, które są związane z jej wdrażaniem, to między innymi opracowanie sprawozdania. W 2018 r. opracowano sprawozdanie za lata 2016–2017, które zostało zatwierdzone przez Radę Ministrów. W 2019 r. opracowano także sprawozdanie roczne za 2018 r. Sprawozdanie za 2019 r. również jest już przygotowane.

W ramach wdrażania „Krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych" wydatkowano już ponad 65 000 000 tys. zł. Zostały zrealizowane liczne inwestycje dotyczące oczyszczalni, modernizacji oczyszczalni ścieków, budowy nowych oczyszczalni czy też rozbudowy sieci kanalizacyjnej. Nadal jest to niewystarczające. Jest to spowodowane także niewłaściwym planowaniem aglomeracji przez gminy, ponieważ to, co należy podkreślić w tej chwili, jeżeli chodzi o wdrażanie dyrektywy ściekowej, to to, że jesteśmy właśnie w procedurze naruszeniowej. W 2018 r. dostaliśmy pierwsze pismo z prośbą o wyjaśnienia, jeżeli chodzi o wdrażanie dyrektywy. Jesteśmy w procesie. Do końca 2020 r. gminy mają za zadanie ponownie wyznaczyć swoje aglomeracje w uzgodnieniu z Wodami Polskimi.

Kolejny bardzo ważny element to współpraca międzynarodowa na wodach granicznych. 43% granic Polski przebiega ciekami wodnymi, dlatego współpraca ta jest tak ważna szczególnie z Niemcami czy Litwą. Ponadto mamy ścisłą współpracę z Republiką Czeską, Republiką Słowacką czy ostatnio z Republiką Białorusi. W lutym tego roku po dwudziestu latach negocjacji udało się podpisać porozumienie pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Białorusi na wodach granicznych. Jest to dosyć duże osiągnięcie, ponieważ jest to pierwsze porozumienie, umowa, która daje chociażby możliwość udzielania wsparcia finansowego stronie białoruskiej w zakresie oczyszczalni ścieków. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej rozpoczął współpracę w tym zakresie. Dla nas jest to kluczowe, ponieważ dosyć duża część zanieczyszczeń pochodzi właśnie z terenów Białorusi czy też z terenów Ukrainy. A zatem jest to dosyć duże osiągnięcie, jeżeli chodzi o dokończenie negocjacji porozumienia.

Przechodzę już do konkretnych elementów związanych z utrzymaniem wód czy też realizacją inwestycji. Na slajdzie widzą państwo informacje na temat stanu bezpieczeństwa urządzeń. Można powiedzieć, że w ostatnich latach ich stan się stabilizuje. Coraz mniej jest urządzeń, które zagrażają bezpieczeństwu. Jeżeli chodzi o kwotę, która została wydana na utrzymanie w latach 2018–2019, jest to kwota około

568 000 tys. zł. Jest to kwota, która na utrzymanie nadal jest niewystarczająca. Niemniej jednak za sumę tę udało się zrealizować około 8 tys. zadań. Jest to dosyć duża wartość. Planuje się, że kwota na utrzymanie będzie rokrocznie zwiększana do maksymalnej wielkości 600 000 tys. zł rocznie.

Na inwestycje w gospodarce wodnej w pierwszym roku funkcjonowania Wód Polskich – trzeba podkreślić, że rok 2018 to rok, kiedy powstały Wody Polskie i kiedy przejęły między innymi zadania z wojewódzkich zarządów melioracji i urządzeń wodnych – wydatkowano kwotę około 600 000 tys. zł z 12 różnych źródeł. Udało się zakończyć 28 przedsięwzięć. W 2019 r. kwota ta podwoiła się. Prawie 1 200 000 tys. zł wydatkowano na inwestycje. Było realizowanych 226 przedsięwzięć. Mamy nadzieję, że kwota ta zostanie utrzymana bądź zwiększona, żeby można było dalej realizować inwestycje.

Ponieważ inwestycji jest bardzo dużo, wymienię kilka kluczowych, które zostały oddane chociażby w ostatnim roku. Jest to między innymi budowa zbiornika przeciwpowodziowego Racibórz Dolny na rzece Odrze. Inwestycja ta trwała dosyć długo. Szczęśliwie w tym roku udało się tę inwestycję zakończyć. Są jeszcze ważne inwestycje związane chociażby z zabezpieczeniem przeciwpowodziowym Żuław czy też modernizacją jazów odrzańskich na Odrze. Mamy także działania związane z ochroną przeciwpowodziową Sandomierza czy rewitalizacją zbiornika przeciwpowodziowego Jeziorsko. Są tutaj inwestycje zarówno duże, jak i mniejsze. Są związane chociażby z przywróceniem ciągłości ekologicznej oraz realizacją działań poprawiających funkcjonowanie korytarzy, np. rzeki Białej Tarnowskiej. Różna gama inwestycji jest realizowana przez Wody Polskie.

Oczywiście prowadzone są prace przygotowawcze do budowy kolejnych zbiorników. Mam na myśli budowę stopni wodnych Lubiąż czy Ścinawa. Tak jak powiedziałam wcześniej, został ukończony stopień wodny Malczyce. Trwają prace w cofce tego zbiornika.

Ostatni element to ochrona przed powodzią i suszą. Dwa kluczowe dokumenty to plany zarządzania ryzykiem powodziowym i plan przeciwdziałania skutkom suszy. W przypadku planów przeciwdziałania skutkom suszy w tym roku zostaną dokończone prace nad tym dokumentem. Mam na myśli fakt, że dokument ten zostanie przyjęty w drodze rozporządzenia ministra właściwego do spraw gospodarki wodnej.

W przypadku planów zarządzania ryzykiem powodziowym obowiązują dokumenty planistyczne przyjęte w 2016 r. Tak jak plany gospodarowania wodami obowiązują one do 2021 r. W tym momencie trwa przegląd planów i ich aktualizacja. Wcześniej dokonano przeglądów wstępnej oceny ryzyka powodziowego. Dokonano także przeglądu istniejących map ryzyka i zagrożenia powodziowego. Ponadto dla 12 tys. km rzek wykonano mapy ryzyka i zagrożenia powodziowego. Są to bardzo ważne mapy, które są uwzględniane także w planowaniu przestrzennym. Są one także ważnym elementem wykorzystywanym w ochronie przeciwpowodziowej. Bazując na nich, dopasowuje się, dobiera się działania, które mają ograniczyć ryzyko powodzi.

Podsumowując, jeżeli chodzi o gospodarkę wodną, kluczowe działania są nakierowane przede wszystkim na utrzymanie wód dobrej jakości i w dużej ilości tak, żeby można było zaspokoić potrzeby sektorów, w pierwszym rzędzie ludności, ale także gospodarki i środowiska. Podstawowym narzędziem jest planowanie w gospodarce wodnej, dokumenty planistyczne, o których mówiłam. Ważne są również działania inwestycyjne, które wynikają z dokumentów planistycznych. Jak powiedziałam, kwoty na inwestycje nadal są niewystarczające, żeby można było wszystko zrealizować, niemniej, jak widać, w przeciągu ostatnich dwóch lat kwoty te zostały zwiększone dwukrotnie. Udało się zrealizować dosyć dużo inwestycji.

W przypadku wdrażania dyrektywy ściekowej, jak powiedziałam, prawie 70 000 000 tys. zł, dokładnie 66 000 000 tys. zł, już zostało wydatkowane, co przełożyło się chociażby na 1700 zmodernizowanych oczyszczalni ścieków czy wybudowanie około 90 tys. km sieci kanalizacyjnej. Są to duże wartości, ale – jak powiedziałam – nadal jest to niewystarczające. Kluczowym elementem jest tutaj właściwe planowanie aglomeracji czy też inwestycji przez gminy.

Jeżeli chodzi o utrzymanie, zrealizowano 8 tys. zadań na kwotę w sumie 560 000 tys. zł. Niemniej środki te tylko w jednej trzeciej pokryły potrzeby, jakie są w zakresie utrzymania.

Współpraca na wodach granicznych jest prowadzona, dodam tylko, że z wyjątkiem Rosji. Współpraca z Rosją została zawieszona kilkanaście lat temu. Niestety, jeszcze nie udało się jej wznowić.

Kontrola gospodarowania wodami także stanowi ważny element. Jeżeli chodzi o gospodarowanie wodami, na przestrzeni dwóch lat łącznie przeprowadzono około 47 tys. kontroli. Kontrole były wykonywane przez Inspekcję Ochrony Środowiska, Wody Polskie i właściwy departament w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

To, co stanowi duży sukces w ostatnich dwóch latach, jeżeli chodzi o gospodarkę wodną, to zapewnienie stabilnego źródła finansowania służbom, państwowej służbie hydrogeologicznej, państwowej służbie do spraw budowli piętrzących i państwowej służbie hydrometeorologicznej. Nowelizacją ustawy – Prawo wodne z dnia 11 września dokonano zmiany. Teraz służby te są finansowane z budżetu państwa, co – podkreślam – daje bezpieczeństwo, jeżeli chodzi o funkcjonowanie, finansowanie tychże instytucji. Z mojej strony to tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję uprzejmie, pani dyrektor. Otwieram dyskusję. Przed wypowiedziami dodam, że jeżeli są zaproszeni goście, którzy w sposób elektroniczny chcieliby zabrać głos, proszę o przedstawienie się. Mam pytanie, czy ktoś zgłosił się do zabrania głosu drogą internetową. Nie. W takim razie otwieram dyskusję na naszej sali. Pierwszy do zabrania głosu zgłosił się pan poseł Dariusz Wieczorek.

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam tylko dwa krótkie pytania. Pani dyrektor – jest to na str. 11 – mówiła o śluzowaniach. Ciekawy jestem, czy analizujecie państwo duże różnice. W roku 2018 dokonano 79 tys. śluzowań, a w roku 2019 dokonano 69 tys. śluzowań, przy czym w 2018 r. 22 tys. stanowiły śluzowania barek, holowników, pchaczy. Widać tu wyraźną działalność gospodarczą, wykorzystanie śródlądowych rzek do takiej działalności. Tymczasem w 2019 r. było już tylko 7 tys. takich śluzowań. Świadczy to o dużym zmniejszeniu. Czy była analiza, z czego to wynika?

Druga rzecz. Nie było tutaj o tym mowy, natomiast przez byłe ministerstwo był przygotowywany cały program dotyczący żeglugi śródlądowej. Akurat jestem ze Szczecina, podobnie jak kolega przewodniczący. Był szykowany „Program rozwoju Odrzańskiej Drogi Wodnej” do 2040 r. Być może pani dyrektor ma informacje, na jakim jest to etapie. Program zawiera także wiele elementów infrastruktury, jeżeli chodzi o Odrę i Wisłę, o nasze rzeki.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Pani dyrektor, może zróbmy w ten sposób, że najpierw swoje stanowiska i pytania przedstawią posłowie, a potem oddam pani głos. Następnie zgłosiła się pani poseł Daria Gosek-Popiołek. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję. Dziękuję za przedstawienie informacji. Szkoda, że nie ma pana ministra Gróbarczyka. Wielka szkoda, ale rozumiem, że czuje się już zwolniony z obowiązków służbowych. Szkoda, że nie chce zamknąć swoich działań. To, co przede wszystkim rzuca mi się w oczy przy lekturze informacji, to pewnego rodzaju rozdźwięk pomiędzy strefą deklaracji zawartych w tymże dokumencie lub innych kluczowych, ramowych dokumentach przedstawionych przez ministerstwo a stanem faktycznym, tym, jak w rzeczywistości wygląda gospodarowanie wodami.

W informacji mamy stwierdzenia, pod których słusznością chyba każdy się podpisze, że gospodarowanie wodami musi być prowadzone w taki sposób, żeby działając zgodnie z interesem publicznym, nie dopuścić do wystąpienia możliwego do uniknięcia pogorszenia ekologicznych funkcji wód oraz pogorszenia stanu ekosystemów lądowych terenów podmokłych. Pojawiają się także stwierdzenia o zrównoważonym rozwoju społecznym i ekonomicznym kraju, który musi mieć miejsce bez uszczerbku dla środowiska. Należy

zatrzymywać zasoby wodne w środowisku, poprawiać ich jakość, chronić wody przed zanieczyszczeniami, przed skutkami powodzi i suszy. Oczywiście są to bardzo słuszne stwierdzenia. Jak mówię, każdy się pod nimi podpisze. Tymczasem to, co jest realizowane – nie tylko w mojej ocenie, lecz także w ocenie bardzo wielu ekspertów, naukowców – jest problematyczne. Cały program żeglugi śródlądowej, zamiana części naszych rzek w drogi wodne jest bardzo problematyczna pod kątem nie tylko stanu ekosystemów, lecz także pod kątem walki z suszą, pod kątem w ogóle przygotowania się do zmian klimatu, adaptacji kraju do zmian klimatu.

Kiedy mówimy o programach związanych z żeglugą śródlądową, tak naprawdę nawet nie wiemy, o jakim poziomie negatywnego wpływu na środowisko mówimy, dlatego że nie ma żadnej strategicznej oceny wpływu całego systemu na ekosystem, na naszą rzeczywistość. Rzeczywiście tak jest, dlatego że od kilku miesięcy próbuję dobić się do ministerstwa, pytać o oceny, ale ich po prostu nie ma. Nie mamy studiów wykonalności, nie mamy analiz, czy drogi wodne w rzeczywistości się nam opłacają. Nie wiemy, co tymi drogami miałoby być transportowane, zwłaszcza w sytuacji wygaszania kopalń.

Rozumiem, że pan minister Gróbarczyk lubił siedzieć w archiwach. Chyba to jest jedyny powód, dla którego mamy plan takich inwestycji, dlatego że lista kluczowych inwestycji, które mają pomóc w walce z suszą, a które w dużej mierze są związane z żeglugą śródlądową, pochodzi, szanowni państwo, z uchwały XII Plenum KC PZPR z 1978 r. w sprawie kompleksowego programu zagospodarowania i wykorzystywania Wisły oraz zasobów wodnych kraju. Jeżeli ministerstwo opracowuje plany, bazując na pomysłach z lat 70., to jest to coś naprawdę niepokojącego, dlatego że już wtedy plany te nie miały większego sensu. Obecnie mamy do czynienia z pustynnieniem kraju. Zasoby wodne Polski się kurczą. Widzimy to, było to widać w prezentacji pani dyrektor. Już wtedy program ten był nieefektywny ekonomicznie. W tym momencie naprawdę postawię mocną tezę, że przyszłe pokolenia nam tego pomysłu po prostu nie wybaczą, dlatego że nie ma on uzasadnienia ekonomicznego.

Jest bardzo ciekawy raport, do którego odsyłam. Jest to raport, który porównuje opłacalność dróg żeglugi śródlądowej z rozwijaniem towarowego transportu kolejowego. O dziwo, okazuje się, że kolej jest znacznie łatwiejsza do dalszego procedowania, jest tańsza, jest szybsza, nie wiąże się z tym, że jeżeli rzeczywiście chcemy uruchomić żeglugę śródlądową, musimy dobudować całą infrastrukturę. To nie jest wyłącznie kwestia infrastruktury na rzekach, lecz jest to także kwestia dowozu towarów, które potem tą drogą będą transportowane.

Mówimy o tym, że ważnym elementem jest działanie na rzecz retencji. Podam przykład budowy stopnia wodnego Niepołomice. Opracowanie koncepcji to koszt 2000 tys. zł. Według krakowskich naukowców i ekspertów stopień ten pogłębi degradację stanu ekologicznego Wisły. Wisła w obrębie Krakowa naprawdę ma poważny problem, o czym także za bardzo się nie mówi. Stopień pogorszy także warunki wodne Puszczy Niepołomickiej. Jednocześnie zmniejszy retencję dolinową o ponad 2000 tys. m^3 i zwiększy zagrożenie powodziowe terenów położonych w dolinie Wisły poniżej stopnia Przewóz. W tym momencie nie jest to zgodne ani spójne z tym, co jest w planach strategicznych.

Obok tego mamy np. pomysł budowy Kanału Krakowskiego. Jest to olbrzymi koszt, zero zysku, chyba że zyskiem dla Krakowa będzie posiadanie wyspy Dębniki. Nie wiem, czy jest to opłacalne. Pewnie Kraków zawsze chciał mieć wyspę, ale czy jest to sensowne działanie?

Uważam, że to wielka szkoda, iż nie ma tutaj pana ministra Gróbarczyka. Olbrzymia szkoda, że nikt z Ministerstwa Klimatu i Środowiska się nie pofatygował. Uważam, że jest to ten moment, w którym naprawdę powinniśmy zastanowić się nad tym, jak w ogóle chcemy inwestować w ochronę i gospodarkę wodną. Czy chcemy realizować program „Rodzina na swoim" dla osób, które potrzebują miejsc w kolejnych spółkach czy przy kolejnych inwestycjach? Czy też chcemy tak gospodarować wodami, żeby przyszłe pokolenia nie miały ogromnego problemu? Są to kluczowe decyzje, które należy podjąć teraz. Wielka szkoda, że dyskusja wygląda tak, jak wygląda. Szkoda, że moja filipika jak zwykle trafia w jakąś przestrzeń, że nie ma możliwości wymiany.

Bardzo mocno chciałabym zaapelować o to, żebyśmy w końcu… żebyście państwo jako rząd zaczęli słuchać naukowców, ekspertów. Ekspertyzy, materiały są na wyciągnięcie ręki. Jest przestrzeń do debaty, jest przestrzeń do dyskusji. Po prostu warto z tego korzystać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję, pani poseł. Zgłasza się pan poseł Artur Łącki, ale wcześniej przed panem posłem zgłosił się pan poseł do Parlamentu Europejskiego Karol Karski. Bardzo proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Karol Karski:

Dziękuję bardzo. Pani dyrektor, dziękuję za informację. Mówiła pani między innymi o ważnym wydarzeniu, które miało miejsce w tym roku, czyli o podpisaniu umowy o współpracy transgranicznej w zakresie gospodarki wodnej pomiędzy Polską a Białorusią, która zresztą doskonale wpisuje się w przepisy prawa europejskiego, umiejscawiając współpracę w systemie zlewniowym. Mam pytanie. Po stronie polskiej przyjęliśmy już ustawę wyrażającą zgodę na ratyfikację. Czy ma pani wiedzę, czy jakieś działania w tym zakresie zostały podjęte przez stronę białoruską? Czy tam również proces ostatecznego związania się umową, proces ratyfikacji przebiega w sposób przynajmniej analogiczny jak u nas?

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję. Pan poseł Artur Łącki. Proszę włączyć mikrofon.

Poseł Artur Łącki (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, szanowna pani sprawozdawco, kilka słów na temat waszych programów… przepraszam, nie waszych, na temat kluczowych programów, które prowadzi Państwowe Przedsiębiorstwo Wodne Wody Polskie. Od razu kilka związanych z tym pytań. Dyrektywa Komisji Europejskiej nakłada na Polskę jako kraj członkowski obowiązek przywrócenia bardzo dobrego lub dobrego stanu ekologicznego wód do 2027 r. Tymczasem w 2020 r. 90% rzek w Polsce ma średni, zły lub bardzo zły stan ekologiczny i chemiczny. Plan naprawy tego stanu do 2027 r. jest bardzo niejasny. W raporcie ministerstwa jest mowa o wielu badaniach związanych z realizacją dyrektywy, wykonanych na przełomie lat 2018 i 2020, ale nie ma ani słowa na temat tego, co wynikało z tych badań, jakie wnioski przesłano w raporcie do Komisji Europejskiej. Nie mamy tych dokumentów. Dziwne, że musimy o nie prosić w osobnych zapytaniach. Czy i gdzie dokumenty te są dostępne publicznie?

Z tego, co wiemy z innych źródeł, w ustawie brak jest jasności co do tego, kto jest odpowiedzialny za utrzymanie lub przywrócenie dobrego stanu ekologicznego i stanu chemicznego wód. Odpowiedzialność jest rozmyta, stąd brak jasnych działań. Ustawa daje niemalże nieograniczone możliwości uzyskania zwolnień z obowiązku przywrócenia jednolitych części wód powierzchniowych do dobrego stanu ekologicznego i chemicznego. Wykorzystują to nagminnie przedsiębiorstwa, np. kopalnie, uzyskując kolejne koncesje i zgody na kolejne dekady zanieczyszczeń. Przykład stanowi nowa koncesja przyznana w 2019 r. dla kopalni Bogdanka do 2065 r. Czy będzie weryfikowana? Powinna być, skoro rząd powiedział, że będzie wygaszał kopalnie do 2040 r. Nie wiem zatem, po co pozwolenie aż do 2065 r.

Dyrektywa ściekowa, pani minister. Olbrzymie opóźnienie we wdrażaniu. Zbyt niski poziom przyłączenia aglomeracji do kanalizacji. Poza tym – to już wynika z raportu Wód Polskich – istniejące instalacje nagminnie nie spełniają wymogów dyrektywy, jeżeli chodzi o poziom oczyszczania ścieków. Problemem, istną plagą są awarie oraz brak narzędzi do dyscyplinowania posiadaczy czy właścicieli. Przeciekające szamba, brak jakichkolwiek kontroli takich urządzeń. Ogólnie, brakuje jasnego planu wdrażania dyrektywy z dnia 31 lipca 2002 r. Polska nie może wykazać pełnego wdrożenia dyrektywy ściekowej, którego termin zgodnie z traktatem akcesyjnym minął w dniu 31 grudnia 2015 r. Komisja Europejska wszczęła zatem przeciwko Polsce formalne postępowanie w sprawie naruszenia przepisów dyrektywy. W raporcie ministerstwa jest tylko mowa o kolejnych wyjaśnieniach przesłanych do Komisji Europejskiej, a zupełnie brak jest wzmianki o programie naprawczym. Nie ma programu naprawczego. Cały czas kopiemy się z Komisją

Europejską, przesuwamy terminy, żeby to wdrożyć, i nic przez ten czas nie wdrażamy, a stan wód z roku na rok jest coraz gorszy. Jeszcze raz powtórzę, że 90% wód płynących w Polsce jest w stanie złym, bardzo złym lub średnim.

I wreszcie od kilku lat najbardziej flagowy program „Stop suszy", tworzony za pieniądze Unii Europejskiej od 2016 r. z terminem do końca 2020 r. Znowu, jak to u nas, wszystko na ostatnią chwilę. Mamy październik 2020 r. i nie ma programu. Nie ma. Mówiła pani, że jest, że będzie wdrożony, ale go nie ma. Skoro przez cztery lata nic nie zrobiono, to jak można nadrobić to w dwa miesiące? Nawet nie podsumowano konsultacji publicznych, nie mówiąc o zakończeniu wdrażania. W raporcie ministerstwa jest teraz mowa o zakończeniu programu właśnie w czwartym kwartale. Nasuwa się pytanie, ile do tej pory kosztowało przygotowanie programu od 2016 r.

Czy Państwowe Przedsiębiorstwo Wodne Wody Polskie w ogóle pracuje nad narodowym programem kanalizacji? Nie słychać o tym? Wszystko jest robione cząstkowo. Jest robione na zasadzie strażaka. Tutaj coś się rozwala, więc trzeba dołożyć pieniędzy. Tam ktoś coś wybudował, więc trzeba położyć kawałek rury. W tym kraju potrzebny jest narodowy program kanalizacji. Nie wiem, dlatego że nigdzie nie mogłem znaleźć prawdziwych informacji, czy w Polsce w ogóle jest skanalizowane 50% gospodarstw domowych. Chyba nie. A jeżeli są, ścieki płyną do starych oczyszczalni, które nie spełniają jakichkolwiek norm.

Mówi pani o programie azotanowym, o dyrektywie azotanowej. Sukces programu azotanowego to to, że nie dostaliśmy kary. Sukcesem byłoby wdrożenie programu azotanowego, a nie to, że nie dostaliśmy kary, ponieważ nie mogliśmy go wdrożyć. Rozumiem, że to fajnie, że zostały pieniądze, tylko – sorry, przepraszam – nie mówmy o sukcesie. Mówmy o tym, że Europa znowu przymknęła oko i pozwoliła nam zanieczyszczać trochę dłużej wody i Bałtyk. Mówi pani, że do 2021 r. program ma być wdrożony w wielkich i dużych gospodarstwach. Czy zostanie wdrożony? Czy monitorujecie to? Czy przypadkiem już nie dostajecie pism z tych gospodarstw w sprawie przesunięcia terminu? Każdy w Polsce teraz już wie o tym, że azotany są największym problemem, jeżeli chodzi o zanieczyszczenie wód w Polsce i wód Bałtyku. To wszystko spływa do Bałtyku i Bałtyk kwitnie. Wszystkie algi, o których słyszymy w sezonie, wszystkie zielone wykwity, o których mówimy, w których nie można się kąpać, to skutek tego, że Bałtyk jest tak nawadniany azotanami. A my mówimy o sukcesie, że nie dostaliśmy kary. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję, panie pośle. Czy zgłasza się jeszcze z pytaniami ktoś z państwa posłów drogą elektroniczną? Jeżeli nie, bardzo proszę panią dyrektor o udzielenie odpowiedzi na pytania parlamentarzystów.

Zastępca dyrektora departamentu MGMiŻŚ Małgorzata Bogucka-Szymalska:

Dziękuję. Odnosząc się do pierwszego pytania w sprawie analizy śluzowań, różnicy pomiędzy 2018 i 2019 r., chciałabym powiedzieć, że nie dysponuję tak szczegółową analizą. Jeżeli chodzi o wnioski na temat tego, jakie mogły być przyczyny zmniejszenia liczby śluzowań, oczywiście jest to kwestia stanu wody w tym okresie. Niski stan wody uniemożliwiał żeglugę. Kolejny element to kwestia materiałów, towarów, które mogłyby być przewożone barkami. Były to dwa elementy, które pojawiły się jako wnioski. Nie były prowadzone szczegółowe analizy, niemniej jednak wyniki te posłużyły do tego, żeby chociażby w tym roku podjąć działania mające na celu położenie większego nacisku na rozwój szlaków żeglownych wykorzystywanych turystycznie. W tym zakresie były prowadzone działania chociażby dotyczące promowania odcinków rzek, które są bardzo atrakcyjne turystycznie, gdzie znajduje się odpowiednia infrastruktura do tego, żeby można było tak je wykorzystywać.

Jeżeli chodzi o „Program rozwoju Odrzańskiej Drogi Wodnej" czy „Program rozwoju rzeki Wisły", jak powiedziałam, trwają prace nad tymi programami. Prace te toczą się już od kilku lat. Planowany termin ich zakończenia to 2021 r. Między innymi zostały wykonane studia wykonalności. Jak najbardziej dokumenty te istnieją, można się zwrócić o ich udostępnienie. Zostały opracowane same projekty planów, które w najbliższym czasie będą podlegały strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, ponieważ zgod-

nie z ustawą każdy program jest poddawany ocenie strategicznej. Wszystko będzie wykonane zgodnie z przepisami prawa.

Jeżeli chodzi o porozumienie z Białorusią, taka sama ścieżka ratyfikacji jest po stronie białoruskiej. Nie mamy jeszcze ostatecznej informacji, czy proces ten już się zakończył. Tutaj jest podobnie. Nie podjęliśmy jeszcze żadnej współpracy. Ze względu na sytuację na Białorusi oraz na zmiany w samym ministerstwie, z którym negocjowaliśmy porozumienie, stwierdziliśmy, że współpracę zaczniemy w momencie, kiedy wszelkie procedury będą już zakończone.

Jeżeli chodzi o wdrażanie dyrektyw, to wdrażanie dyrektyw nie tylko w Polsce, lecz także w całej Unii Europejskiej nastręcza bardzo dużo trudności. Osiągnięcie do 2027 r. dobrego stanu dla wszystkich jednolitych części wód jest po prostu niemożliwe. Komisja Europejska wie o tym. Dyskusje w ramach grup roboczych, w gronie dyrektorów wodnych jasno wskazują, że niezależnie od tego, jakich działań byśmy nie podjęli, i tak jakość wód w 100% nie będzie na poziomie bardzo dobrym lub dobrym.

W tym momencie trwa przegląd ramowej dyrektywy wodnej, żeby określić działania na przyszłe lata. Wiemy, że derogację mamy do 2027 r. Ramowa dyrektywa wodna, dyrektywa azotanowa czy dyrektywa ściekowa nie są łatwymi dyrektywami. Na przykład w przypadku dyrektywy ściekowej chyba każde państwo w Unii Europejskiej ma albo wyrok dla konkretnych oczyszczalni ścieków, dla konkretnych aglomeracji, albo ścieżkę naruszeniową, jeżeli chodzi o wdrażanie dyrektywy. Jest ona bardzo ambitna, a trzeba powiedzieć, że jest także bardzo kosztowna. Jak powiedziałam, wydano pieniądze w kwocie ponad 60 000 000 tys. zł. Są zrealizowane ogromne inwestycje, niemniej jednak daleko jeszcze do osiągnięcia celów.

Proszę także pamiętać, że Komisja Europejska wymaga, żeby na terenie aglomeracji procent skanalizowania wynosił prawie 100%, ewentualnie 2000 RLM, co oznacza, że 2000 mieszkańców może nie być objętych siecią kanalizacyjną. W przypadku Warszawy oznacza to, że 99,97% miasta musi być skanalizowane, co – jak wiemy – w tym momencie jest trudne do zrealizowania.

A zatem są to trudne dyrektywy. Nadal wymagają ogromnych nakładów finansowych. Jakie zostały podjęte kroki naprawcze, plany naprawcze w przypadku dyrektywy ściekowej? Jak powiedziałam, do końca tego roku aglomeracje mają dokonać przeglądu swoich aglomeracji, ponieważ podstawowym problemem z wdrażaniem dyrektywy jest to, że aglomeracje po prostu są zbyt duże, obejmują tereny, które mają zbyt niski poziom koncentracji ludności, żeby można było tam zrealizować inwestycje polegające chociażby na wybudowaniu sieci kanalizacyjnej. Proszę pamiętać, że w dyrektywie ściekowej jest mowa o skanalizowaniu, jednakże dyrektywa ta dopuszcza też inne systemy oczyszczania, które poziomem oczyszczania ścieków są równoważne oczyszczalni ścieków. W tym momencie kluczowym elementem jest właśnie racjonalne wyznaczenie aglomeracji obejmującej teren, gdzie liczba ludności, gęstość zaludnienia jest na tyle skoncentrowana, żeby realizacja inwestycji polegających na budowie sieci kanalizacyjnej była opłacalna ekonomicznie.

Wody Polskie, które jednocześnie są regulatorem cen za wodę, widzą, że w niektórych aglomeracjach, gdzie inwestycje były poprowadzone ze środków europejskich w granicach aglomeracji, ale obejmowały tereny o niskiej gęstości zaludnienia, cena za wodę – za metr sześcienny wody – wynosi 50 zł. Mając na względzie zarówno wysokość ceny za wodę i ścieki, jak i z drugiej strony wdrażanie dyrektywy ściekowej, musimy wypracować, wdrożyć narzędzia, którymi dysponujemy. Kluczowym elementem jest zatem przegląd aglomeracji. Wody Polskie będące regulatorem jednocześnie uzgadniają uchwały, mając pełną wiedzę na temat tego, jak kształtują się tam ceny, jaka jest tam infrastruktura. Jest to pierwszy kluczowy element.

Poza tym w tym momencie opracowywana jest szósta aktualizacja „Krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych", która będzie identyfikowała kolejne potrzeby inwestycyjne poszczególnych aglomeracji, dążąc tym samym do pełnego wdrożenia. Na tym etapie identyfikujemy także pojedyncze aglomeracje, w przypadku których widać, że nadal mają problem z dostosowaniem się, dlatego że nie podejmują żadnych działań inwestycyjnych.

Jednocześnie przystąpiliśmy już do zmiany przepisów prawa. Zachęty już były. Teraz, niestety, trzeba będzie nałożyć konkretne sankcje, jak też konkretne granice czasowe, tak aby dane gminy zmobilizować do tego, żebyśmy mogli dostosować się do dyrektywy, oczywiście jednocześnie dając wsparcie finansowe w postaci środków z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej czy też środków europejskich w przyszłej perspektywie finansowej. W obecnej perspektywie finansowej nadal są jeszcze środki na jej wdrożenie.

Jeżeli chodzi o program azotanowy, zgadzam się, że totalnym sukcesem będzie, kiedy całkowicie go wdrożymy. Mamy zidentyfikowane, ile jest dużych gospodarstw, które muszą się dostosować. Na dzień dzisiejszy mieliśmy jedno pismo, które zawierało prośbę o przedłużenie. To, żeby to zmienić, absolutnie nie jest negocjowalne. Co zostało zrobione? Oczywiście środki finansowe dla rolników, którzy muszą się dostosować, są z „Programu rozwoju obszarów wiejskich”. Tutaj jest ścisła współpraca z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które dysponuje tymi środkami, które jest odpowiedzialne za wdrożenie dyrektywy.

Jeżeli chodzi o program „Stop suszy”, wczoraj odbyła się konferencja podsumowująca całość projektu. Były półroczne konsultacje społeczne, dokument już jest, mamy wpis do wykazu nr 244. Jest projekt rozporządzenia. Jeżeli ustabilizuje się sytuacja związana z tym, w którym jesteśmy ministerstwie, dokument zostanie przekazany do uzgodnień międzyresortowych.

Poseł Artur Łącki (KO):

W którym macie być?

Zastępca dyrektora departamentu MGMiŻŚ Małgorzata Bogucka-Szymalska:

W Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Wiadomo, teraz jest sytuacja związana z przeniesieniem. Chwila moment i będziemy dalej to procedować.

Poseł Artur Łącki (KO):

Druk nr 244? Dobrze usłyszałem?

Zastępca dyrektora departamentu MGMiŻŚ Małgorzata Bogucka-Szymalska:

Tak. Muszę powiedzieć, że jest to rozporządzenie ministra właściwego do spraw gospodarki wodnej. W związku z tym będziemy musieli zaktualizować wpis do wykazu, ponieważ będzie to już inne ministerstwo. Sama procedura nie trwa długo, jest to kwestia kilku dni. Jeżeli chodzi o projekt rozporządzenia, to uzasadnienie, ocena skutków regulacji, projekt dokumentu są gotowe. Jeszcze tylko kwestie proceduralne i puszczamy to do uzgodnień międzyresortowych. Następnie komisja prawnicza i podpis ministra. Dziękuję bardzo.

Poseł Artur Łącki (KO):

Chciałbym tylko doprecyzować, panie przewodniczący. Najmocniej przepraszam.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Proszę bardzo.

Poseł Artur Łącki (KO):

Pytałem o raporty. Chodzi o dyrektywę wodną. Ministerstwo powołuje się na wiele raportów, które zrobiło. Czy te raporty są gdzieś dostępne?

Zastępca dyrektora departamentu MGMiŻŚ Małgorzata Bogucka-Szymalska:

Nie pamiętam, czy są powieszone, dostępne na stronie internetowej.

Poseł Artur Łącki (KO):

Nie ma.

Zastępca dyrektora departamentu MGMiŻŚ Małgorzata Bogucka-Szymalska:

W takim razie prosimy o informację. Jak najbardziej możemy je udostępnić.

Poseł Artur Łącki (KO):

Dobrze.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję, pani dyrektor. Jeżeli nie ma więcej pytań i zgłoszeń, zamykam dyskusję. Przypominam, że nasze prace muszą zakończyć się konkluzją o przyjęciu lub odrzuceniu rozpatrywanego dokumentu. Zgłaszam zatem wniosek o przyjęcie informacji z druku nr 588. Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji?

Poseł Artur Łącki (KO):

Jest.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Jest sprzeciw. Sprzeciw zgłasza pan poseł Łącki. W takim razie przejdziemy do głosowania nad wnioskiem. Poczekamy chwilę, żeby poprosić służby o uruchomienie głosowania. Głosowanie jest już gotowe. Przystępujemy zatem do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem lub odrzuceniem informacji zawartej w druku nr 588? Proszę o wciśnięcie odpowiedniego przycisku. Kto jest za, wciska zielony. Kto przeciw, wciska czerwony. Tych, co są na sali, proszę o użycie czytników, które znajdują się przed państwem. Osoby biorące udział w posiedzeniu Komisji zdalnie, proszę o zagłosowanie za pomocą tabletów. Dziękuję. Zamykam głosowanie. Proszę o przedstawienie wyników.

Głosowało 16 posłów. Za głosowało 9 posłów, 6 było przeciw, 1 osoba wstrzymała się od głosu. Niniejszym stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała informację zawartą w druku nr 588.

Pozostał nam jeszcze wybór posła sprawozdawcy. Pozwólcie państwo, że zaproponuję, żeby sprawozdawcą był pan poseł Artur Łącki. Czy są jakieś inne zgłoszenia? Nie słyszę. Czy pan poseł wyraża zgodę?

Poseł Artur Łącki (KO):

Tak.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Tak, pan poseł wyraża zgodę. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja powierzyła funkcję sprawozdawcy panu posłowi Arturowi Łąckiemu. Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję państwu za uczestnictwo w dzisiejszych obradach.